

Lun. 19/04/2010 14 :56

Witam Szanownego Pana,

w końcu przeczytałem "Zmagania o Beksińskiego" i co tu dużo pisać- konkretna rzecz. W dużej mierze to dziennik wojenny jeśli Panu takie określenie nie przeszkadza. Wylania się z niej obraz wojownika, typowego faceta napakowanego testosteronem i wielką pasją. I powiem Panu że czytało mi się to świetnie ponieważ w wielu aspektach jesteśmy podobni. Typ Pańskiej wojowniczość jest mi bliski.

(...)

Dobrze, że Pan "zajął" się Beksińskim bo szczerze to nie wiem jakby wyglądał jego obraz bez Pana. Pewnie jakiś tam obraz by był ale na pewno nie tak konkretny jaki jest dzisiaj a czego świadectwem jest chociażby Pańska strona. Zatem dzięki raz jeszcze za wszystko i niech Pan wybaczy te moje ciągle pieśni dziękczynne ale ja na prawdę jestem ogromnie wdzięczny za to co Pan zrobił. Dobra, koniec kropka w temacie podziękowań:]

(...)

do "Zmagania" będę pewnie wracał nie raz tak jak wracam do listów, czy nagrań. To nie są materiały które się odkłada po poznaniu. Przynajmniej ja tak mam.

(...)

pozdrawiam Pana serdecznie,

Filip Myszkowski